

Żeby nie gadał chłop do obrazu

Sławomir Mrozek pisał swego czasu: *Nikt nie rodzi się z potrzebą czytania, potrzebę tę się nabywa, ale nie można jej nabywać bez pierwszej, drugiej i którejś z kolei przeczytanej książki, która tę potrzebę najpierw rozbudzi, a potem rozwinie i odwrótnie: od czytania można się odzwyczaić*¹. Z wyników diagnozy czytelnictwa przeprowadzonej wśród uczniów szkół podstawowych i gimnazjów, a szczególnie ze zdania: *Widoczna jest spadkowa tendencja w aktywności czytelniczej w czasie wolnym gimnazjalistów*² można by wnioskować, że mamy do czynienia z drugim zjawiskiem. I na takiej konkluzji można by poprzestać, klejąc kolejną, negatywną charakterystykę zbuntowanego nastolatka (co zyskałoby poklask pewnych środowisk) i zaraz potem wizję szkoły, która nie oferuje odpowiednich lektur (w tym przypadku grono klakierów też byłoby liczne).

Aby uniknąć tego rodzaju wrażeniowej, naiwnej lektury, polecam czytanie raportu *Czytelnictwo dzieci i młodzieży*³ w całości. Na odbiór wpływa założony przez twórców cel, który, po przeredagowaniu, warto wykorzystać w ewaluacji wewnętrznej: *ocena społecznego zasięgu książki wśród uczniów kończących szkołę podstawową i gimnazjum*. Wagę propozycji argumentuje znaczące zróżnicowanie tzw. kapitału kulturowego, biografii czytelniczej i wzorców wynoszonych z domu.

¹ S. Mrozek, *ABC*, w: „Gazeta Wyborcza” 7–8 lipca 1999.

² *Fantastyka dla młodzieży – czytelniczy hit wśród uczniów*, Internet, (dostęp: 2.11.2014 r.), dostępny: <http://www.ibe.edu.pl/pl/media-prasa/aktualnosci-prasowe/409-fantastyka-dla-młodziezy-czytelniczy-hit-wsrod-uczniow>

³ *Czytelnictwo dzieci i młodzieży*, Internet, (dostęp: 2.11.2014 r.), dostępny: <http://www.ibe.edu.pl/pl/media-prasa/aktualnosci-prasowe/409-fantastyka-dla-młodziezy-czytelniczy-hit-wsrod-uczniow>, pozycja: *Streszczenie raportu z Badania czytelnictwa dzieci i młodzieży* – wszystkie pozostałe cytaty pochodzą z tego dokumentu.

Na podstawie danych ilościowych IBE podaje: *W pierwszej grupie [0 książek w domu! – E. N.] znajduje się aż 40% gospodarstw domowych uczniów ze szkoły podstawowej i 38% rodzin gimnazjalistów. Należą do niej domy znajdujące się przede wszystkim na wsi (45% dwunastolatków, 47% piętnastolatków) i rodziny rolnicze, gospodarstwa domowe osób z najwyżej zasadniczym wykształceniem.*

Chcąc zatem czytać szkolne lektury z tymi/takimi uczniami, którzy tu i teraz siedzą w ławkach, warto ustalić, czy ewentualna trudność bierze się z opóźnionej inicjacji (uczeń nie ma tzw. czytelniczej biografii; nie czytano mu w dzieciństwie), czy np. niechęć ma podłoże społeczne (w domu nikt niczego nie czyta, nawet atlasu i poradnika – por. raport IBE). Cenny dokument Instytutu Badań Edukacyjnych proponuję jednocześnie włączyć do zbioru „podaj dalej”.

Společnie doniosłą rolę szkoły w zrównywaniu rozwoju dzieci i młodzieży mogłyby np. podkreślić media, cytując zdanie: *Większość gimnazjalistów (76%) przeczytała co najmniej jedną lekturę szkolną w trzeciej klasie gimnazjum. Dziewczęta były bardziej obowiązkowe – 84% ogółu gimnazjalistek i tylko 69% chłopców zadeklarowało czytanie lektur w pierwszym semestrze trzeciej klasy. **Warto jednak podkreślić, że pod tym względem nie odnotowano istotnych różnic między środowiskiem wiejskim i wielkomiejskim.***

Ewa Nowel